

# GAZETA Kostrzyńska



CZASOPISMO SAMORZĄDOWE • nr 5 (16) • Kostrzyn 23 kwietnia 1991 • cena 700 zł

## NIE LICZĘ NA KOMFORT SPOKOJNEJ PRACY

- z Burmistrzem miasta Kostrzyna Władysławem Mysoną  
rozmawia Marek Stawarz (9.04.1991).

M.S. - W Kostrzynie powstała paradoksalna sytuacja. Solidarnośćowa Rada i Burmistrz ze starego systemu. Nie był Pan szeregowym członkiem PZPR. Przez szereg lat był Pan aktywnym działaczem, lokującym się na samym wierzchu partyjnego czuba. Legitymację partyjną oddał Pan dopiero w 1989 r. Przez szereg lat próbował Pan tworzyć coś co w skrócie można nazwać komunistycznym ładem. Teraz ten sam człowiek staje na czele lokalnej władzy aby budować to co jeszcze dwa lata temu towarzysze partyjni dewastowali w myśl socjalistycznej filozofii. Czy to moralne i w porządku? Czy na to pytanie nie powinien Pan odpowiedzieć sam przed samym sobą składając papiery do konkursu na Burmistrza?

WLM. - Pytanie ciekawe i jego sformułowanie przyznam szczerze dyskusyjne, a odpowiedź dla mnie nie jest prosta. Widzę tu dla siebie dwie trudności.

Po pierwsze, że w pewnym okresie swojego życia rzeczywiście należałem do PZPR. W Kostrzynie, a ściślej w "Celulozie" przez ponad cztery lata pełniłem funkcję I Sekretarza KZ - Komitetu Zakładowego jak i później przez dwie kadencje byłem członkiem egzekutywy KM PZPR, a nadto jeszcze pełniłem funkcję lektora partyjnego. Dziś ta partia już nie istnieje, jej ideologia i założenia organizacyjne nie wytrzymały próby czasu i skompromitowały się w odczuciu społecznym. Członkowie tej partii znaleźli się pod swoistym prężerem opinii społecznej i są postrzegani jako współtwórcy zła w powojennej historii Polski bądź jako tzw. nomenklatura, która ponownie próbuje odzyskać różnymi sposobami utraconą władzę. I rzeczywiście, można potraktować jako paradoksalny fakt wyboru mnie przez Solidarnośćową Radę na Burmistrza. Jest też i druga trudność, która polega na tym, że dzisiejszych ocen nie mogę nakładać na sytuację sprzed lat. Wtedy oddziaływały inne elementy sytuacji, myślałem inaczej i wiedziałem mniej. Po tym wstępie przejdę teraz do odpowiedzi na pańskie właściwe pytanie.

Dlaczego wstąpiłem do PZPR i działałem tam tak, jak działałem? I dlaczego z PZPR wystąpiłem?

W 1968 roku rozpocząłem pracę w

"Kostrzyńskiej Celulozie" i była to pierwsza moja praca zawodowa. Byłem młodym człowiekiem, świeżo po studiach ekonomicznych. Półtora roku później zaproponowano mi wstąpienie do PZPR. Po zapoznaniu się z funkcjonowaniem partii i z tym, o czym dyskutuje się na zebraniach, nie dostrzegłem niczego zdołanego w tej propozycji i przyjąłem ją. Uważałem, że w ten sposób będę brał aktywny udział w życiu fabryki. Przy wstąpieniu niczego mi nie obiecywano ani ja żadnych korzyści materialnych nie oczekiwałem. W "Celulozie" był to okres oddawania maszyn papierniczych do eksploatacji, wzrostu liczebności załogi i napływu kadry fachowej z przemysłu papierniczego do fabryki. W 1972 roku zostałem I Sekretarzem Komitetu Zakładowego. Stało się tak mimo wahań i oporów z mojej strony (wynikających z wieku i braku doświadczenia a dodam, że przedtem nie byłem nigdy w żadnej organizacji politycznej ani społecznej). W Polsce była to epoka Gierka, otwarcia kraju na świat. W Kostrzynie mówiło się o "Celulozie II". Dyrektorem w tym czasie był inż. Eugeniusz Olezak człowiek-legenda. Celuloza była znana, sławna, rozwijano zakład, dużo robiło się dla miasta. Byłem przekonany, że uczestniczę w wielkiej sprawie i że hasło "Aby Polska rosła w siłę a ludziom żyło się dostatniej" tu w "Celulozie" ma zupełnie realny wyraz. Do głowy mi nie przyszło, że uczestniczę w budowie, jak to się dziś pogardliwie mówi "komunistycznego ładu". Nie przeczuwałem też, że takie działanie po latach ocenione będzie negatywnie a moja wypowiedź z tego okresu przytoczona np. w "Gazecie Kostrzyńskiej" będzie odbierana jako śmieszna. Wtedy śmieszna wcale nie była, tak samo jak śmieszne - jeszcze wcześniej nie były apele szkolne połączone ze śpiewaniem hymnu młodzieży demokratycznej, czy też oglądane teraz zdjęcia kronik filmowych z lat pięćdziesiątych. Taka była rzeczywistość i nie można dzisiejszą miarą mierzyć tamtych czasów. Pewnym otrzeźwieniem dla mnie były wydarzenia radomskie w 1976 r. i to, co po nich nastąpiło. W marcu 1977 r. złożyłem rezygnację z funkcji i zająłem się sprawami zawodowymi, organizacją zarządzania. Działalność polityczną

ograniczyłem do roli przeciętnego członka partii. Powstanie "Solidarności" było dla mnie kolejnym etapem w moim rozwoju. Sam wstąpiłem do tego związku zawodowego, nikt mi tego nie kazał. W partii zaś wybrano mnie do Egzekutywy Miejskiej, co przyjmując traktowałem jako pewien rodzaj obowiązku. Wydawało mi się, że i w partii rozpoczął się pozytywny zmiany. Tak się jednak nie stało. Reasumując ten fragment wywodów, uważam, że przez cały czas przynależności partyjnej byłem przywoimym człowiekiem. Nikt nie może mi zarzucić dogmatyzmu w myśleniu, braku krytycznego stosunku do polskiej rzeczywistości, czy wręcz czerpanie osobistych korzyści materialnych z przynależności partyjne. Wręcz przeciwnie, mógłbym przytoczyć przykłady

własnego postępowania bardzo krytycznie ocenianego przez ówczesne władze polityczne. Taki rachunek sumienia o który Pan pyta zrobiłem w 1989 r., kiedy rozczarowany efektami swojej działalności politycznej i nieprzekonany, że PZPR nawet pod nową nazwą, może odegrać jakąś wiarygodnie społeczną rolę, zgłosiłem na piśmie swoją rezygnację. Wcześniej, bo w 1988 r. zmieniłem charakter i miejsce pracy, zaangażowałem się zupełnie nowe zadania. Czy fakt, że zgłosiłem swoją kandydaturę na Burmistrza Solidarnośćowej Rady jest, jak Pan to określił, "moralnie" dwuznaczny? Nie uważam tak. Burmistrz jest osobą publiczną ale celem jego działań nie jest sfera polityki

Dokończenie na str. 4

## KOSTRZYN - KIETZ

Tak zwana przyjaźń polsko-niemiecka (czyt. eneradowska) była obowiązkiem obu narodów przed 40 powojennymi lat. Jak wszyscy wiedzą, nasycenie ideologią tej rzekomej przyjaźni było ogromne. Spektakularne uściski dłoni, piękne hasła, wspólne spotkania, zloty i mitingi. Znany to nawet z naszego kostrzyńskiego podwórka. Końce lat 80-tych, zjednoczenie Niemiec, zmiany w całej Europie, upadek muru berlińskiego postawiły nasze kraje i tym samym miasto Kostrzyn jako miasto graniczne w nowej sytuacji. Przyjaciół możemy wybierać sobie sami. Czy jest to możliwe na linii Polska-Niemcy?

Na wiosnę ub.r. do Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Gorzowie zgłosiła się delegacja z przygranicznego okręgu Seelow z propozycją nawiązania kontaktów i ewentualnej współpracy ich okręgu z przygranicznymi miejscowościami woj. gorzowskiego. Na bazie przeprowadzonych rozmów 8.11.90 do Kostrzyna przyjechała delegacja miejscowości Kietz z Burmistrzem Waldemarem Rosolowskim na czele. Ze względu na historyczne i geograficzne związki obu miejscowości (Kietz do 1945 r. było dzielnicą Kostrzyna) uznano nawiązanie kontaktów za naturalną kolej rzeczy. Wiodącym tematem rozmów było oczywiście otwarcie przejścia granicznego. Następnym spotkaniem odbyło się 5.01. br. w Słubicach z udziałem przedstawicieli Zarządu Regionu "Solidarność", gmin Myślibórz, Dębno, Górzycy i miasta Kostrzyn. Nasza delegacja na czele której stał Przewodniczący RM J. Sikora przedstawiła stronie niemieckiej konkretne propozycje współpracy w dziedzinach ochrony środowiska, sportu, kultury, gospodarki, oświaty, służby zdrowia i samorządności.

Następne spotkanie miało miejsce 13.02.91 r. w Kietz. Delegacja kostrzyńska pokonała granicę pociągami, który pokonuje codziennie trasę Kostrzyn - Kietz przewożąc kolejarzy i celników.

Natychmiast powstało pytanie: dlaczego nie można tak zawsze?

Spotkanie przebiegało dwukierunkowo:

po linii związkowej oraz po linii samorządowej. Niestety strona niemiecka nie wypowiedziała się na temat propozycji przedstawionych wcześniej przez Kostrzyn. Dyskusję zdominowały dwa tematy: utworzenie strefy wolnocłowej na wyspie między Kostrzynem a Kietz, zajmowanej aktualnie przez wojska radzieckie oraz utworzenie tzw "małego ruchu granicznego".

Strefa wolnocłowa jest pomysłem kostrzyńskim i oprócz wyspy obejmowałaby również tereny po naszej stronie Odry. Do opracowania koncepcji takiej strefy zgłosiła się wstępnie japońska firma Nissu Iwai, ale pomimo ponownego zaproszenia do Kostrzyna, przedstawiciel firmy od tamtego czasu się nie pojawił. Wojska radzieckie nie będą stanowić przeszkody, gdyż jak nas poinformowano, wyspę mają opuścić do końca maja. Mały ruch graniczny polegałby na umożliwieniu mieszkającym Kostrzyna wyjazdu do Niemiec, a mieszkańcom Okręgu Seelow przyjazdu do Polski pociągami relacji Kostrzyn-Kietz. W kontekście zniesienia obowiązku wizowego koncepcja ta jest bardzo atrakcyjna, ponieważ umożliwiłaby w ciągu ok. 2 godz. dotarcie z naszego miasta do Berlina, bez konieczności korzystania z przejścia granicznego w Słubicach. I chyba w tym kierunku powinniśmy skierować swoją energię w powrocie kolejności. Jest to wspaniałe zadanie dla nowego Burmistrza.

Należy mieć nadzieję, że wypracowane pomysły nie skończą się w fazie deklaracji, chociaż przybyła 21.03. do Kostrzyna delegacja z Kietz w dalszym ciągu nie zaprezentowała swojego stanowiska wobec naszych propozycji. A na przyjaźni na papierze, wzorem lat ubiegłych, już nam nie zależy. To nie te czasy...

Chyba byli bywale NRD też już to zrozumieli, chociaż z dotychczasowych kontaktów ten wniosek nie wynika.

Czekamy na konkrety.

R. Skalba

## UCHWAŁA Nr XIII/76/91

Rady Miejskiej w Kostrzynie n.Odrą z dnia 21 marca 1991 r. w sprawie: oddania w użytkowanie wieczyste lub sprzedaży na własność w drodze przetargu działek budowlanych stanowiących własność Miasta Kostrzyn n. Odrą.

## § 1

Przeznacza się do sprzedaży na własność lub oddania w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu działki budowlane stanowiące własność gminy Kostrzyn n. Odrą

- w obrębie miasta

- pod budowę domu:

a - 485/18	- 589 m <sup>2</sup>	ul. Wiśniowa	- dom wolnostojący	23.854.500 zł
b - 356	- 869 m <sup>2</sup>	ul. M. Reja	- dom wolnostojący	23.054.985 zł
c - 485/69	- 405 m <sup>2</sup>	ul. Morelowa	- dom bliźniak	16.402.500 zł
d - 485/70	- 395 m <sup>2</sup>	ul. Morelowa	- dom bliźniak	15.997.500 zł
e - 485/36	- 683 m <sup>2</sup>	ul. Drzewicka	- dom wolnostojący	33.193.800 zł
f - 536/6	- 754 m <sup>2</sup>	ul. Akacyjowa	- dom wolnostojący	36.644.400 zł

- pod budowę warsztatu rzemieślniczego

a - 448/24 - 1200 m<sup>2</sup> ul. Rzemieślnicza 58.968.000 zł

- pod budowę pawilonów handlowych w zabudowie szeregowej:

a - 828/2	- 184 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	3.312.000 zł
b - 828/3	- 288 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	5.184.000 zł
c - 828/4	- 119 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	2.142.000 zł
d - 828/5	- 88 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.584.000 zł
e - 828/6	- 90 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.620.000 zł
f - 828/7	- 90 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.620.000 zł
g - 828/8	- 88 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.584.000 zł
h - 828/9	- 88 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.584.000 zł
i - 828/10	- 88 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.584.000 zł
j - 828/11	- 88 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.584.000 zł
k - 828/12	- 88 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.584.000 zł
l - 828/13	- 88 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.584.000 zł
l - 828/14	- 93 m <sup>2</sup>	ul. Świerczewskiego	1.674.000 zł

- zabudowane pawilonami handlowymi

a - 816/10	- 82 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.018.410 zł
b - 816/11	- 88 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.018.410 zł
c - 816/12	- 78 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	3.822.390 zł
d - 816/13	- 94 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.606.470 zł
e - 816/14	- 87 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.263.435 zł
f - 816/15	- 87 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.263.435 zł
g - 816/16	- 88 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.312.440 zł
h - 816/17	- 93 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.557.465 zł
i - 816/18	- 98 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	4.802.490 zł
j - 816/19	- 94 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	5.606.470 zł
k - 816/20	- 103 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	5.047.515 zł
l - 816/21	- 41 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	2.009.205 zł
l - 817/4	- 3 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	147.015 zł
m - 817/5	- 62 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	3.038.310 zł
n - 817/6	- 150 m <sup>2</sup>	ul. XV-lecia PL	7.350.750 zł

- w obrębie 4 miasta:

- pod budowę domu:

a - 336/14	- 623 m <sup>2</sup>	ul. Wodna	dom wolnostojący	33.642.000 zł
b - 142/3	- 464 m <sup>2</sup>	ul. Targowa	dom wolnostojący	25.056.000 zł

- pod budowę warsztatu rzemieślniczego

a - 43/4 - 2019 m<sup>2</sup> ul. Prosta 92.126.970 zł

- pod budowę motelu z częścią gastronomiczną

a - 336/42 - 3078 m<sup>2</sup> ul. Sikorskiego 198.069.300 zł

- pod budowę obiektu handlowo-usługowego

a - 56 - 3383 m<sup>2</sup> ul. Sportowa 195.926.445 zł

- pod budowę pawilonu handlowego

b - 140/1 - 87 m<sup>2</sup> ul. Mickiewicza 4.737.150 zł

- zabudowane pawilonami handlowymi

a - 141/3	- 78 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	4.247.100 zł
b - 140/2	- 60 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	3.267.000 zł
b - 141/4	- 143 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.786.350 zł
c - 141/5	- 143 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.786.350 zł
d - 141/6	- 68 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	3.702.600 zł
141/7	- 81 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	4.410.450 zł
e - 141/8	- 150 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	8.167.500 zł
f - 141/9	- 150 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	8.167.500 zł
g - 120/34	- 164 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	8.929.800 zł
h - 120/35	- 144 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.840.800 zł
i - 120/36	- 142 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.731.900 zł
j - 120/37	- 142 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.731.900 zł
k - 120/38	- 141 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.677.450 zł
l - 120/39	- 145 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.895.250 zł
l - 120/41	- 158 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	8.603.100 zł
m - 142/10	- 117 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	6.370.650 zł
n - 142/11	- 131 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.132.950 zł
o - 142/12	- 131 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.132.950 zł
p - 142/13	- 142 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.731.900 zł
r - 142/14	- 134 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.296.300 zł
s - 142/15	- 133 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.241.850 zł
t - 142/16	- 131 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.132.950 zł
u - 142/17	- 131 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.132.950 zł
w - 142/18	- 131 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.132.950 zł
z - 142/19	- 135 m <sup>2</sup>	ul. Mickiewicza	7.350.750 zł

- w obrębie 7 miasta:

- rozpoczęta budowa domu mieszkalnego z częścią handlową  
a - 103/1 - 3978 m<sup>2</sup> ul. Jagiellońska 212.663.880 zł

## § 2

Termin przetargu zostanie podany do publicznej wiadomości po upływie okresu wywieszenia wykazu nieruchomości na tablicy ogłoszeń - po sześciu tygodniach od daty jego wywieszenia.

## § 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podpisania i zostanie ogłoszona przez rozplakatowanie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta oraz w czasopiśmie samorządowym "Gazeta Kostrzyńska"

Przewodniczącą Rady Miejskiej  
Józef Sikora

Działki przeznaczone do sprzedaży własność lub użytkowanie wieczyste w drodze przetargu ograniczonego od 828/2 do 828/14, 816/10 do 816/21, 817/4 - 817/6, 336/14, 140/1, 141/3 do 142/19, 103/1.

Szczegółowe zasady nabywania działek w drodze przetargu zostaną podane w informacji ogłaszającej przetarg.

### Miejski Międzyzakładowy Dom Kultury w Kostrzynie n.O

zaprasza mieszkańców miasta w dniu 3 maja do amfiteatru na występy zespołów działających w MMDK, ZDK "Krzęcielnia" oraz kostrzyńskich szkołach.

Wystąpią m.in. dziecięcy zespół wokalny, zespół wokalny "Drzewiczanki", kapela podwórkowa "Kumple", zespoły rockowe. Impreza rozpocznie się o godz. 18-tej. Od godz. 20,00 zapraszamy do Dyskoteki Letniej w amfitea-

trze. W razie niepogody impreza zostanie przeniesiona do ZDK "Krzęcielnia".

### WARTO ZOBACZYĆ!

22 kwietnia (poniedziałek) o godz. 19.00 w sali "Krzęcielnia" z programem muzyczno-satyrycznym wystąpi Śląska Estrada Wojskowa.

Natomiast 25 kwietnia (czwartek) o godz. 20.00 w Klubie Garnizonowym n/Wartą grać będzie szczeciński zespół bluesowy After Blues.

Spółdzielnia Rzemieślnicza "Odwart" ul. Sportowa 1a w Kostrzynie świadczy usługi w zakresie prowadzenia ksiąg podatkowych. Ponadto przyjmujemy oferty na prowadzenie działalności handlowej w naszych pomieszczeniach. Szczegóły w biurze Spółdzielni, tel. 30-07.

Radny Jabłoński organizuje Niezależny Klub "Samoobrona X".

Zgłoszenia kierować Kostrzyn 1, skrytka 104.

W bieżącym roku ukaże się "Monografia miasta Kostrzyna" w objętości 600 stron. Przepuszczalna cena jednego egzemplarza 60.000 zł. Talony rozprowadza Miejski Międzyzakładowy Dom Kultury w Kostrzynie n.O ul. XV-lecia PL 22 tel. 30-08. Nakład uzależniony jest od ilości sprzedanych egzemplarzy.

Telegazetę, zdalne sterowanie do wszystkich typów odbiorników krajowych i radzieckich na 8, 29 i 55 programów z możliwością podłączenia telegazety, przestrajanie SECAM - PAL + fonia, kineskopy do odbiorników radzieckich oferuje Zakład Usługowy - Naprawa OTV - C Wiktor Kowalewski ul. M. Reja 5 w Kostrzynie n.O w godz. 9.00 - 17.00. Tel. 28-51.

Edycie i Irkowi Suchomel wyrazy współczucia z powodu śmierci Taty

składa Klub Turystyki Górskiej "YETI-CORPS"

W związku z zamieszczonym w 3 nr "Gazety Kostrzyńskiej" (z dnia 22.04.) listem A. Suskiej będącym jakoby wyjaśnieniem wobec postawionych jej przez Radę Nadzorczą i Zarząd SM zarzutów, zmuszeni jesteśmy zabrać głos w tej sprawie. Obawiamy się, że pominięcie tego listu milczeniem sprawi, iż p. Suska nadal będzie twierdziła, że nie mamy nic do "powiedzenia". Chcielibyśmy, raz jeszcze oświadczyć, iż powiedzieć możemy bardzo dużo, lecz my "prości, niewykształceni" ludzie nie chcemy osądzać tej, wykształconej kobiety. Przypominamy, że sprawę bada biegły sądowy z polecenia Prokuratury i On wraz z ekspertami wyda opinię w tej sprawie. Mamy nadzieję, że przynajmniej opinia takich autorytetów będzie nie do podważenia przez Ad. Suską.

W związku z tym, że działalność byłej pani Prezes dostarcza wielu powodów do niezadowolenia, a Spółdzielnia posiada wiele dokumentów obciążających jej działalność, byłoby rozsądniejsze zaniechanie tej "kampanii" wokół własnej osoby. Przypominamy wszystkim Spółdzielcom, iż Rada Nadzorcza to 10 osób - członków SM wybranych przez Was i w Waszym interesie, zaś Zarząd to Prezes i dwóch członków. Osoby te nie mają żadnego powodu, by działać wbrew interesom członków SM i krzywdzić ich. Wręcz przeciwnie, wszelkie działania mają doprowadzić do uporządkowania będącej w bardzo złej kondycji SM.

Przypominamy, iż niezadowolenie z pracy byłej p. Prezes znalazło wyraz w votum nieufności NSZZ "Solidarność" z dnia 4.09.90 r. a następnie w odwołaniu jej ze stanowiska Prezesa przez Radę Nadzorczą dnia 22.10.90 roku. Nowy prezes został wybrany w pierwszym etapie spośród 4, a po rozmowach spośród 2 kandydatów, podczas tajnego głosowania na posiedzeniu RN dnia 20.11.1990 r. Pracę w Spółdzielni rozpoczął dnia 23.11.1990 r. a więc nie przez niego usunięto p. Suską ze stanowiska. "Chwalenie się dyplomem ukończenia Uniwersytetu Szczecińskiego (w trybie zaocznym, z oceną dostateczną, bez tytułu mgr) i ośmieszanie innych nie świadczy dobrze o wykształconym człowieku. Wszak pozytywna ocena nie polega na chwaleeniu samej siebie. Więcej skromności!

Posądzanie członków RN i Zarządu o kłamstwa (np. to, że Pani Suska nie czeka na przydział mieszkania spółdzielczego) zmusza nas do zamieszczenia kopii dokumentu stwierdzającego, że jednak nazwisko Pani Suskiej widnieje w rejestrze osób oczekujących na przydział mieszkania. Dokument jest podpisany przez samą p. Suską. Na najbliższym posiedzeniu RN po wysłuchaniu wyjaśnień p. Suskiej może skreślić ją z listy członków spółdzielni - za fałszowanie dokumentów. Nie mamy też zamiaru obciążać byłej p. Prezes własnymi pomysłami, tym bardziej, że w przeciwieństwie do p. Suskiej uważamy, że świadczą one o pozytywnych zmianach w SM, o tym, że w końcu coś się dzieje! Ośmieszanie się pismami, z których wynika, że zainstalowano dwa nowe aparaty telefoniczne (poprzednie nie działały) koszt 800.000 zł i posądzanie nas o niegospodarność jest co najmniej niepoważne jeśli mówi to osoba, która przez nieterminowe płacenie faktur-kary! naraziła spółdzielców na straty 1 miliarda 500 milionów zł (będą to musieliby pokryć członkowie SM i "podziękować" za to p. Suskiej).

Faktem jest, że SM kupiła komputer, lecz osoba "chłubiąca się" dyplomem ukończenia wyższej uczelni skazuje się na śmieszność, jeśli u progu XXI wieku zakup ten krytykuje. Informujemy, że jest to komputer profesjonalny zakupiony z pieniędzy uzyskanych z przekształceń praw lokalowych z lokatorskich na własnościowe (wykupy mieszkań na własność), więc nie tylko, że nie obciążał on czynszów lecz wręcz przeciwnie pozwolił na zredukowanie 2 etatów w księgowości (dwie osoby otrzymały już wypowiedzenia, a doliczając etat p. Suskiej, która od 1.04.91 nie jest już pracownikiem SM - łatwo zauważyć, że koszty utrzymania pracowników SM maleją. Dla zainteresowanych podajemy, iż zakupiony komputer to Soft-tronik klasy IBM, produkcji RFN, wyposażony w drukarkę produkcji japońskiej, Komputery tej klasy pracują na Zachodzie, ale i w spółdzielniach w Polsce np. w Słubicach. Spółdzielnie z Sulecina i Dębna nawiązały współpracę z nami za naszym przykładem chcą swoje spółdzielnie wyposażać w takie komputery. Komputer "prowadzi" sprawy naliczania czynszów, kosztów, sprawy placowe, magazynowe całej spółdzielni itp. Pozwala też na uzyskanie wydruków pism dla lokatorów, drukowanie książeczek czynszowych, takich jak za gaz czy energię elektryczną, które otrzymują członkowie.

Wprowadzenie na teren Spółdzielni firmy "Domus" to również posunięcie przemyślane. Koszt utrzymania 1 konserwatora wynosi 30.000 zł/godzinę, firma wykonuje te usługi za 12.000 zł/godzinę. W ramach umowy firma przejęła - konserwatorów - pracowników SM, dając im pracę i możliwość godziwego zarobku. W zamian za to SM otrzymuje pieniądze za dzierżawę terenu i sprzętu oraz zleca firmie "Domus" wykonanie różnych prac na zasobach SM (np. malowanie klatek, remonty dachów itp), po cenach konkurencyjnych w stosunku do innych firm. W przypadku gdy współpraca nie będzie zadawalająca SM może wypowiedzieć umowę. Firma "Domus"

jest również sponsorem różnego rodzaju konkursów osiedlowych.

Mamy nadzieję, że przedstawione przez nas fakty zostaną uznane przez członków SM za działania trafne i służące wszystkim spółdzielcom.

Informujemy także, że poczynania byłej pani Prezes nie mają nic wspólnego z interesami spółdzielców. Sprawy wysokich czynszów i karnych odsetek traktuje p. Suska jako coś normalnego i nie interesuje się ich konsekwencjami (zmartwienie zostawia dla nowego Prezesa i członków SM). Nowy Zarząd nie żraza się jednak trudnościami, nie liczy też na to, że ktoś mu za te starania podziękuję lecz stara się znaleźć możliwość obniżenia kosztów eksploatacji mieszkań i poprawić sytuację finansową spółdzielni. W związku z tym zachęcamy do dzierżawy terenów SM pod pawilony przenośne. Pieniądże uzyskane tą drogą pozwolą na częściowe pokrycie kosztów nowych chodników, trawników, remontów budynków itp. Zarząd SM jest otwarty na wszystkie propozycje swoich członków. Od miesiąca kwietnia br. będą się odbywały zebrania grup członkowskich, na których będzie można przedstawić swoje spostrzeżenia, uwagi, propozycje. Zamiast krytykować, narzekać i zwać odpowiedzialność na innych, starajmy się wspólnie zrobić coś pożytecznego dla siebie i współmieszkańców.

Zarząd Spółdzielni  
(podpis nieczytelny)

### Od Redakcji:

Mamy nadzieję, że przytoczone powyżej listy zakończą na łamach naszej gazety polemikę na temat SM. Rzeczowość argumentów i styl wypowiedzi pozostawiamy ocenie Czytelników.

Moim zamiarem jest ustosunkowanie się do listu Rady Nadzorczej SM Kostrzyn oraz wystąpienia w tej sprawie byłej Pani Prezes.

Zanim jednak to nastąpi chciałem wyrazić duże uznanie dla Redakcji "Gazety Kostrzyńskiej" za podjęcie się przecież niełatwego zadania jakim jest wydawnictwo tego czasopisma w warunkach bardzo trudnych dla miasta Kostrzyna.

Patrzę na to trochę zawiśnie, bo jestem mieszkańcem miasta Dębna, które niestety nie podjęło do tej pory podobnej próby.

A teraz do rzeczy. Na wstępie muszę zaznaczyć, że od lutego 1988 r. do września 1990 r. byłem Prezesem, kierowałem SM "Gryf" w Dębnie i dlatego moje uwagi mogą być w niektórych przypadkach nieumyślnie subiektywne. Po przeczytaniu obu wystąpień zdecydowanie wynika, że Rada Nadzorcza broni swojego stanowiska niedozwolonymi chwytami. Napiętnowanie Pani Prezes za przynależność do PZPR i tego, że została rekomendowana na stanowisko przez Komitet PZPR jest nie do przyjęcia. Pytam się, czy była w tamtym czasie inna droga awansu. Nie uważam, żeby to było jakimkolwiek argumentem do odwołania ze stanowiska. Ja nigdy nie należałem do PZPR, ale po powołaniu na stanowisko Prezesa razem z Przewodniczącym Rady Nadzorczej byliśmy na rozmowie w Komitecie, bo takie były wtedy realia.

Z bardzo niskich pobudek wytacza się zarzut przydziału mieszkania. Niech członkowie Rady uważnie zapoznają się z regulaminem przydziału mieszkań, gdzie wyraźnie stwierdza się, że przydział mieszkań dokonuje Zarząd Sp-ni na czele z Prezesem kierując się kolejnością zarówno przy opracowywaniu listy podstawowej, dodatkowej, przyspieszeń czy zamian. Rada Nadzorcza nie ma prawa zmiany decyzji Zarządu. Prawo takie ma jedynie Sąd. Jeżeliby nawet Zarząd na czele z Panią Prezes przydzielił jej mieszkanie, to byłoby to zgodnie z prawem. Często niezadowoleni członkowie piszą do NIK-u o interwencji w w/w sprawach. Ja miałem taki przypadek, że doprowadzono do kontroli, ale wyniki były pozytywne dla ... Zarządu Sp-ni.

Jak wynika z wyjaśnień Pani Prezes mieszka ona w mieszkaniu komunalnym i jeżeli tak jest, no to Rada Nadzorcza wystawiła się na pośmiewisko. Do mojego wystąpienia przyczynił się fakt, że Panią Prezes pamiętam ze spotkań i zebrań z okresu wspólnej pracy na podobnych stanowiskach. Była to rzeczywiście przedsiębiorcza, aktywna i zdecydowana jednostka, która umiała w sposób zdecydowany, a jednocześnie sugestywny przedstawiać trudności i zgłaszać sensowne wnioski. Potrafiła wzorowo reprezentować interesy SM Kostrzyn. Dlatego jestem zdumiony, a jednocześnie niepokieszony, że tak wartościowego pracownika zaszczuto i zgębiono.

Rada Nadzorcza nie może mieć pretensji do red. A. Włodarczaka, którego trafny tytuł: "Nowe porządki w Kostrzynie" jest jak najbardziej uzasadniony bo oddaje klimat Spółdzielni Mieszkaniowej w Kostrzynie.

Z poważaniem  
inż. Zygmunt Daszewski  
Dębno Lubuskie  
Osiedle Waryńskiego 7/3

## WYWIAD Z BURMISTRZEM

rozumiana jako walka o władzę. Celem Burmistrza jest działanie na rzecz sprawnej realizacji zadań z zakresu samorządu terytorialnego ludności.

**M.S.** - Dwunastu radnych, którzy oddali na Pana swój głos przede wszystkim widzi w Panu dobrego organizatora, inteligentnego i elokwentnego człowieka, który będzie dobrym administratorem oraz motorem wielu lokalnych poczynań. Ale dwanaście głosów "za" to trochę mało aby mieć komfort spokojnego sprawowania władzy. W Radzie ma Pan zdecydowanych przeciwników i pańskie poczynania będą bardzo krytycznie oceniane. Czy będzie Pan szukał porozumienia z tymi ludźmi? Jak będzie Pan przekonywał niezdecydowanych?

**Wl.M.** - Chcę wierzyć, że nie myli się Pan oceniając motywy tych dwunastu radnych. Wcale nie liczę na komfort spokojnej pracy. To bardzo dobrze, że moje poczynania będą krytycznie oceniane przez radnych. Ufam, że krytyka będzie prowadzona z pozycji mi życzliwych i będzie miała na celu dobro mieszkańców miasta. Przeciwników mojego działania mogą przekonać tylko efekty. Te zaś zależą od żmudnych często prac nad analizą zadań, podjętych następnie decyzji oraz od konsekwencji w ich wykonaniu. Jeżeli to nie przekonano moich przeciwników to ich nie przekonano. "Sukces zawsze ma wielu ojców a niepowodzenie jest sierotą". Ale takie jest ryzyko zawodowe osób sprawujących funkcje publiczne i ja muszę się z tym pogodzić.

**M.S.** - Burmistrz nie jest tylko dobrym administratorem, jest również po części osobą polityczną. Wokół Pana powstała próżnia polityczna, przecież jest Pan konkursowym Burmistrzem. Czy należy Pan do jakiejś partii politycznej, a jeżeli nie, to gdzie ulokowane zostały pańskie sympatie polityczne?

**Wl.M.** - To prawda, że funkcje publiczne są spokrewnione z mniej lub bardziej zarysowanymi sympatiami politycznymi. Na ogół sprawują te funkcje ludzie tej partii, która wygrała wybory. Ja rzeczywiście nie mam żadnego zaplecza politycznego i jestem bezpartyjnym. Na co więc liczę? Powiem wprost: stawię na swoją wiedzę, doświadczenie i poczucie realizmu radnych, innych atutów nie mam. A jeżeli chodzi o moje sympatie polityczne to przyznam, że skłaniałbym się ku wartościom i formom symbolizowanym przez Mazowieckiego, na którego zresztą głosowałem w ostatnich wyborach prezydenckich.

**M.S.** - Wiemy, że większość samorządów boryka się z poważnymi kłopotami finansowymi. Przedni Burmistrz i działacze K.O. chcieli stworzyć fundację zakładów pracy na rzecz

miasta, tzn. pewien procent podatków odprowadzanych do Skarbu Państwa miałby zostać w naszym budżecie.

**Jak Pan zapatruje się na powyższą inicjatywę? Czy taki pomysł jest praktycznie do zrealizowania?**

**Wl.M.** - Nie zgłębiałem istoty funkcjonowania tej fundacji, o którą Pan pyta. Poinformowano mnie, że nazwa "fundacja" jak i formy praktycznej realizacji jej celów były nieco inne. Wynikały one z prawnym ram ówczesnie dopuszczalnych dla zasilenia budżetu miasta. Chciano uzyskać fundusze na zainicjowanie działalności gospodarczej, z której zyski miałyby wpłynąć do kasy miejskiej. Jest to z pewnością idea warta rozpatrzenia ale także w świetle i innych dopuszczalnych rozwiązań organizacyjnych. Takie możliwości zawiera prawo handlowe i cywilne. Inną natomiast sprawą jest bardziej racjonalny i sprawdzalny aniżeli dotychczas rozdział podatków między budżet centralny a budżety terenowe. O tym, że muszą nastąpić zmiany w sposobach zasilania budżetu miejskiego świadczy fakt, że uchwalony przez Radę Miejską budżet na 1991 r. stanowi dokładnie połowę tego, co miastu jest pilnie potrzebne do załatwienia. Pierwsza wersja budżetu określiła bowiem nasze potrzeby tegoroczne na 32 miliardy zł a faktycznie uchwalony budżet jest o połowę mniejszy.

**M.S.** - Może zbyt szybko pytać o wrażenia z pierwszych dni pracy w Urzędzie Miasta, ale czy może Pan nam powiedzieć co drażni, a co mile rozczarowało?

**Wl.M.** - Tydzień pracy to rzeczywiście żadna podstawa do uogólnień. Co mnie drażni?

Po pierwsze, że jak na razie, nie ja steruję przebiegiem mojego dnia pracy, lecz wydarzenia każdego dnia sterują moją pracą. Po prostu interesanci i problemy nie chcą zaczekać aż zgłębię jako Burmistrz podstawowe sprawy administracji miasta. Po drugie drażni mnie i to, że jestem bezsilny przy rozpatrywaniu skarg dotyczących przydziałów mieszkań z budownictwa komunalnego.

A co mnie mile rozczarowało? Po pierwsze życzliwość pracowników Urzędu w stosunku do mnie, a drugie to dociekliwość członków Zarządu przy rozpatrywaniu spraw należących do jego gestii.

**M.S.** - Wiemy, że jest Pan miłośnikiem dobrej książki. Co Pan ostatnio czytał?

**Wl.M.** - Myślę mam teraz zaprzątnięte sprawami zawodowymi. Przez ten tydzień czytałem tylko prasę codzienną i kilka artykułów z tygodników. Na rozkładzie mam jedno z emigracyjnych dzieł Wańkowicza pt.: "Wrzesień żagwiący".

**M.S.** - Dziękuję za rozmowę.

## FORSA DO WZIECIA

W czasie tzw. prywatyzacji przybyło nam tj. Kostrzynowi wiele sklepów, sklepików i zwykłych stoisk. Nie wszystkie jednak firmy chcą i lubią się afiszować, wołać tzw. incognito, a może podziemnie jeszcze pachnie?

Niewiele sklepów posiada wizytówkę. Może pierwszy lepszy? Przy dworcu, obok p. Węcławicza jest mięśny - całe okno reklam, ale skąd wyroby - to już "wojennie-tajne", "Stodoła" i mięśny przy ulicy Mickiewicza w pawilonkach - popularne "Stodołki". Co drugi sklepik bez wizytówki. Za torami też to samo.

Na targowicy kwitnie handelek wyrobami mięsnymi, ale bez żadnego szyldu. Czyżby te wyroby były z psów i kotów, że sprzedawca wstydy się swojego nazwiska? Jest dużo stoisk z artykułami spożywczymi: chleb, mleko, śmietana itd, ale tajemnicą jest kto i skąd sprząda. Jako klient mam prawo wiedzieć kto mnie karmi i truje. Zwracam się do Policji i Samorządu. Tu są pieniądze z solidnych mandatów - na podratowanie słabego Waszego budżetu.

Wasz obserwator

Wciśnięte między tory kolejowe a strumyk Kłośnik Warniki sięgają swymi początkami równie daleko w przeszłość jak sam Kostrzyn. O starym rodowodzie tej osady świadczy znaleziona na jej terenie kamienna motyka ludności kultury ceramiki wstęgowej oraz kamienny ciężarek do sieci rybackiej.

W 1232 r. książę wielkopolski Władysław

mi dworu i młyna w Warnikach. Wieś podlegała komandorii joannickiej w Chwarszczanach do 1540 r. tj. do przejścia majątków zakonnych przez margrabiego Jana z Kostrzyna.

Jako pierwszy szlachecki właściciel Warnik występuje w 1544 r. Matthias von Schönebeck, którego rodzina dzierżyła także Dąbroszyn i Kamieci

## SŁOWIAŃSKA WIEŚ WARNIKI (1)

ślaw Odonic podarował zakonowi templariuszy 1000 łanów ziemi nad rzeką Myślą w ziemi kostrzyńskiej. Warniki znalazły się wówczas na terenie posiadłości templariuszy, choć dokument fundacyjny jeszcze tej wioski nie wymienia. Nazwa ta w źródłach pisanych pojawia się po raz pierwszy w 1261 r., kiedy to, po bliżej nie sprecyzowanym sporze, doszło do ugody między Marchią Brandenburską a templariuszami. Zachował się dokument z 31 grudnia 1261 r. w którym zakonnicy zrzekają się na korzyść margrabiego kilku wsi położonych między Kostrzynem a Gorzowem, w tym również wioski "Warnik". Wkrótce jednak Warniki i pobliski Dąbroszyn znowu należą do templariuszy, co potwierdza opis granic z 1295 r. Również księga Ziemska Ludwika Starzkiego z 1337 r. nie zalicza tej wioski do posiadłości margrabiego. W 1318 r. Warniki zostały przejęte przez zakon joannitów, jako sukcesorów templariuszy. W 1460 r. joannicy byli właścicielami

Wielki. Margrabia Jan z Kostrzyna zwrócił się wówczas z prośbą do tego rycerza, by zezwolił zagrozić tamami Wartę i jej dopływy łączące na terenie Warnik, w celu ułatwienia budowy twierdzy w Kostrzynie.

W 1608 r. właścicielem wioski był Joachim von Schönbeck z Dolska, który miał tutaj swego zarządcę. W następnych latach Warniki zawsze już znajdowały się w posiadaniu panów z Dąbroszyna. Od około 1630 r. należały do rodziny von Schöning. Gdy w 1713 r. zmarł bez męskiego potomka Jan Ludwik von Schöning, cały majątek przeszedł na jego córkę Ludwikę Eleonorę, która wyszła za mąż za pułkownika Adama Fryderyka von Wreccel. Od 1795 r. oba majątki należały do Bogusława Donhoffa, a w 1809 r. objęła je rodzina von Schwerin.

C.d.n.

Zbigniew Miler

## CHRONIĆ PRZYRODĘ STAREGO KOSTRZYNA

Najbliższe lata dla Kostrzyna zapowiadają dynamiczny rozwój wynikający z przywrócenia położenia. Ten rozwój w trudnej obecnie do przewidzenia skali, aby nie był w konflikcie z układem przyrodniczym miasta. Przewidywane otwarcie przejścia granicznego, utworzenie strefy wolnocelowej, rozbudowa infrastruktury i inne zamierzenia rozwojowe obok dobrodziejstw dla miasta, będą miały również wpływ ujemny (choćby zwiększona emisja spalin wynikająca z wzmożonego ruchu samochodowego).

W przewidywanej sytuacji należy chronić istniejące zasoby przyrody w mieście. Mam tu na uwadze szczególnie rejon Starego Kostrzyna na obszarze od ulicy Granicznej do rzeki Odry. Znajduje się tam powszechnie znany teren drzew, krzewów i zarośli, ale jednocześnie są tam stanowiska przedstawicieli flory chronionych prawem np. śnieżyczka przebiśnieg, zawilec, bluszcz, pioropusznik strusi, jeden z dwóch gatunków pnączy rosnących w kraju. Równocześnie znajdują się tam miejsca legowiska wielu gatunków ptaków podlegających ochronie gatunkowej. Wymieni tu można przykładowo takich przedstawicieli awifauny jak: pleszka, muchołówka, piegża, pokrzewka, czarńolbista, sikora modra, słowik rdzawy (licznie), zięba.

W podziemnych bunkrach Starego Kostrzyna znajduje się unikalne miejsce zimowania znacznej kolonii nietoperzy. Unikalne dlatego, że po Rezerwacie

"Nietoperzu" k. Międzyrzecza jest to największe dotychczasowe stwierdzenie na Ziemi Lubuskiej skupiska tych rzadkich ssaków, będących pod całkowitą ochroną. Obecnie jest w trakcie opracowania planu przestrzennego zagospodarowania Starego Kostrzyna. Uważam, że już na etapie jego opracowania, w planie tym należy wydzielić strefę, która będzie chronić cenne dobra przyrody, a ponadto ażeby plan ten w rozsądnych granicach uwzględniał zasady ochrony przyrody. Coraz powszechniej uważa się, że przyroda jest cenną wartością, a zagrożenie środowiska przyrodniczego jest zagrożeniem nie tylko tej wartości, ale również zagrożeniem naszej egzystencji.

Wydzielony rejon Starego Kostrzyna powinien pełnić funkcje rekreacyjno-przyrodniczą dla mieszkańców naszego miasta. Na tym terenie można urządzić ścieżkę dydaktyczną, pomocną w nauce przyrody dla naszych szkół. Miasto zyska dodatkowy walor przyrodniczy, co w powiązaniu z rezerwatem "Słofisk" może przyczynić się do rozwoju turystyki przyrodniczej. To są również pieniądze dla budżetu miasta. Przedstawiony problem został zgłoszony Wojewódzkiemu Konserwatorowi Przyrody i Lubuskiemu Klubowi Przyrodników. Pożyjemy, zobaczymy jakie zostaną podjęte działania mające na celu ochronę tej cennej enklawy przyrody w naszym mieście.

J.W.

Wydawca: Rada Miejska w Kostrzynie n. O.  
Redakcja: Jarosław Szydełko - red. naczelny, Grzegorz Tomczak - z-ca red. nacz.,  
Ryszard Skalba, Jerzy Szablowski, Marek Stawarz  
Współpracownicy: Daniela Kwiatkowska, Grażyna Szablowska  
Adres Redakcji: 66-470 Kostrzyn n. O., ul. Kopernika 4, Urząd Miejski pok. nr 1.  
Listy kierować: 66-470 Kostrzyn. Skrytka pocztowa nr 86.  
Dzysur Redakcji: czwartek do 18.30.  
Skład komputerowy: PERFECT-COMPANY, Gorzów Wlkp., ul. Kusocińskiego 1,  
tel. 32-20-16 w. 33.  
Druk: Oficyna Drukarska "GRYP", 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Błotna 13, Ryszard Golaszewski.

# KOSTRZYN W FOTOGRAFII

Jeszcze jedna para zdjęć, trzeba przyznać że dość szokująca. Kto szybko zlokalizuje miejsce i prześle do nas informację otrzyma nagrodę książkową. Liczy się refleks i data stempla pocztowego

(ms)

Fot. Stanisław Buda



## "Cüstriner Tageblatt" z 28.09.1924 r. donosił:

Obwieszczenie: W nocy z 20/21 września w naszym zakładzie skradzione 4 rowery. W anonimowym liście do kierownictwa zakładu podano miejsce ukrycia rowerów, tak że zostały one odzyskane. Prosimy anonimowego nadawcę o pisemne lub osobiste zgłoszenie się w naszej dyrekcji. Zapewniamy mu pełną dyskrecję i wysokie wynagrodzenie, ponieważ przyczynił się do ujęcia sprawców i ich współników.

Wschodniemiemieckie Zakłady Naczyń Emaliowanych i Wytłaczania, Towarzystwo Akcyjne.

\*\*\*

Kino "Apollo"

Najlepszy z najlepszych nasz nowy repertuar od czwartku do niedzieli: 2 pełnometrażowe filmy nowego sezonu, łącznie 13 aktów!

1. "W upojeniu bilionów" - Film przygodowy pełen interesujących wydarzeń,

bajecznej dekoracji, jednego w swoim rodzaju wyposażeniu i wspaniałego aktorstwa.

Faktyczny obraz naszych czasów. 2. "Dziennik" - opowieść o wielkiej miłości! Oddziaływanie tego filmu trzeba odczuć samemu, aby historię życia i miłości cichego męczennika pojąć w całej jego tragiczności.

Początek: codziennie 19.00, ostatni seans 20.30 w niedzielę 16.00.

Przedłużenie programu po niedzieli jest wykluczone.

\*\*\*

Wielki browar poszukuje hurtownika piwa lub odpowiednich pomieszczeń na składowanie piwa. Pożądana stajnia dla 4 koni, 1 piwnica na piwo i na rozlewnię. Propozycje składać pod nr 1395 w lokalu "Cüstriner Tageblatt".

Opr. R. Skalba

## "DZIŚ W GAZECIE, JUTRO NA KASECIE"

W poprzednim numerze gazety pisałem, że w Kostrzynie działa już 7 wypożyczalni kasety video, otóż okazuje się, że jest ich już 8. Niestety ani adresów, ani innych bliższych informacji na ich temat podać nie mogę, gdyż byłaby to reklama.

Dziś chciałbym Państwu polecić trzy głośne filmy amerykańskie. Wszystkie one odniosły wielki sukces komercyjny w USA, oraz w innych krajach, w których były wyświetlane. Myślę, że dobrze im to wróży pod względem powodzenia także w naszym kraju.

"Batman" w reż. Tima Burtona film zrealizowany na podstawie bardzo znanego komiksu, którego bohaterem jest tajemniczy człowiek-nietoperz gniejący przestępcy świata rządzony przez złego Jokera. W postać Jokera wcielił się niezwykle popularny Jack Nicholson.

"Duch" (Chost) w reż. Jerry Zuckera to komedia o pewnym sympatycznym duchu, który duchem został w wyniku zabójstwa, lecz nim trafił w zaświaty

postanowił jeszcze rozwiązać kilka problemów ziemskich. W rolę ekranowego ducha wcielił się Patrick Swayze idol nastolatki pamiętnej z "Dirty Dancing", "Pretty Woman" - ten melodramat w reż. Gary Marshalla opiera się na znanym micie o Kopciuszku. Ona (Julia Roberts) jest zwyczajną dziewczyną z ulicy nie posiadającą nic poza urodą. On (Richard Gere) oprócz tego, że jest przystojny posiada jeszcze wielomilionowe konto w banku. A jak powszechnie wiadomo pieniądze psują ludzi. Dlatego też ona potrafi zdobywać ludzi szczerością i szlachetnością. Natomiast on pod pozorem pewności ukrywa samotność i nieprzystosowanie. Początkowo wydaje się, że jest to dla niej życiowa szansa, z czasem rolę się odwracają i to jemu zaczyna zależeć na dziewczynie która ma wszystkie zalety oprócz pieniędzy. Cała ta historia kończy się jak to bywa w życiu nieraz, a w filmie amerykańskim prawie zawsze happy endem.

J.Sz.

## KRONIKA POLICYJNA

- W dniu 1.04.1991 r. ujawniono zwłoki na ul. 15-lecia PL. Zmarłą okazała się Franciszka B. Przybyły lekarz określił datę zgonu na ok. 27.03.91. Działanie osób trzecich wykluczono. Policja odstąpiła od czynności dochodzeniowych.
- W dniu 2.04.1991 r. na wysokości Zakładów Papierniczych wyłowiono zwłoki nieznanego mężczyzny. Na podstawie wyników sekcji lekarz określił czas utonięcia na ok. 3 miesiące wstecz. Policja prowadzi czynności mające na celu ustalenie tożsamości denata. Prawdopodobnie jest to mieszkaniec Santoka.
- W dniu 8.04.1991 r. nieletni kierowca będąc po spożyciu alkoholu i nie mając uprawnień do kierowania uderzył w drzewo samochodem marki "Mercedes". Jeden z pasażerów doznał urazu kolana. Kierowcą był mieszkaniec Kostrzyna.
- Ostatnio coraz częściej powtarzają się przypadki zatrzymywania użytkowników dróg będących w stanie po użyciu alkoholu. Policja w takich przypadkach działa konsekwentnie kierując wnioski o ukaranie do Kolegium d/s Wykroczeń.

J. Sz.



## KWIECIEŃ NA DZIAŁCE

Kwiecień jest miesiącem intensywnych prac w ogródkach pracowniczych i przydomowych. Zaczynamy od ochrony roślin sadowniczych. Porażone przez mączniak jabłoni pędy palimy i wycinamy. Parich jabłoni i gruszy zwalczamy poprzez opryskiwanie preparatem Kapitana (0,2-0,3%) lub Miedzian (0,1%). Przed kwitnieniem zwalczamy brunatną zgniliznę drzew pestkowych Miedzianem 50 (0,2%). Chorobą dziesiątkującą truskawki jest szara pleśń, dlatego należy dokonać oprysków Euparenem (0,25%). Przeciwko opadzinie liści porzeczek stosujemy Cynkotox (0,3%) lub Dithane M-45 (0,3%). W kwietniu zaczynają żerować na drzewach owocowych gąsienice, mszyce, miódówka jabłoniowa, przędziorki. Zwalczamy je popularnymi środkami Owadofosm (0,1%) lub Sadofosm (0,4%). Należy jednak pamiętać, że wszelkie zabiegi ochrony roślin wykonujemy stosując nadzwyczajne środki ostrożności.

W kwietniu sadzimy truskawki i poziomki. Pierwsze z nich na zagonach w rzędzie co 25 cm, szerokość międzyrzędzi - 40 cm. Poziomki - w rzędzie co 20 cm, a międzyrzędzia - 30 cm. Rośliny podlewamy zaraz po posadzeniu i przez kilkanaście następných dni - w razie suszy. Truskawki najlepiej rosną na glebach zwięzłych, gliniastych, próchnicznych, o wysokim poziomie wody gruntowej. Spośród odmian truskawek największe wymagania glebowe ma Faworytka, najmniejsze zaś Ananasowa z Grójca oraz Redgauntlet.

W kwietniu sadzimy lub siejemy na rozsadniaku kalarepę, brokuł, kalafior

oraz kapusty głowiaste. Z warzyw korneiowych siejemy późno odmiany marchwi oraz buraki przeznaczone na wczesny zbiór. Rzodkiew siejemy do gruntu. Po wejściu przerywamy na odległość 6-8 cm w rzędzie. Rzodkiewkę wysianą w marcu przerywamy na odległość 2 cm. Dla ciągłości zbiorów siew rzodkiewki przeprowadzamy w kwietniu co 10-14 dni. Można jeszcze wysiać wczesne odmiany pora i siedmiolatki; sadzimy do gruntu czosnek pamiętając o starannym odchwaszczeniu, kiedy tylko pojawi się na nim szczypior. W kwietniu przygotowujemy rozsądę pomidorów. Okres od zasiań w inspekcje do uzyskania rozsady trwa zazwyczaj ok. 50 dni. Temperatura w inspektach powinna wynosić w dzień 16-20°C, zaś w nocy 14-16°C. Rozsądę należy podlewać, nawozić i od czasu do czasu wietrzyć. Ziemiaki sadzimy na głębokości nie większej niż 4-6 cm, w rozstawie 50-60 x 40-50 cm. Po posadzeniu ziemię lekko przykryć. Pod koniec kwietnia sadzimy do inspektu przygotowane rozsady ogórków. Do gruntu sadzimy rozsądę salaty głowistej, rzymskiej i szparagowej; odmiany masłowe siejemy bezpośrednio do gruntu. Jeżeli nie wysialiście jeszcze grochu i bobu - zróbcie to jak najszybciej! Fasolek siał można pod koniec miesiąca wyłącznie pod namiotem foliowym. Kiedy wejdzie pietruszka na ciowa, przerywamy ją na 10-12 cm w rzędzie.

Opracował  
Radosław Poradziński

## BAZAR-ek

Na początek sprostowanie. Ostatni BAZAR niestety nie został opracowany dokładnie. Przed wszystkim zabrakło informacji mówiącej o tym, że podaliśmy najniższe ceny sprzętu RTV w danym sklepie, bez względu na markę. Na dodatek nie napisaliśmy w jakim dniu dowiadaliśmy się o ceny i np. w dniu wydania "Gazety Kostrzyńskiej" nr 4 tj. 5 kwietnia br w sklepie EL-MAX cena telewizora wyniosła 5.700.000 zł, a nie jak podaliśmy 6.200.000. Przepraszamy.

W dzisiejszym BAZARZE podajemy towary o najniższej cenie w sklepie.

zapinka iglicy	6 zł	Sklep Motoryzacyjny
herbatniki	250 zł	"GOPLANA"
lizak	200 zł	"Melita"

Ceny z dnia 15.04.91 rok

